

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzynka pocztowa № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:
w Lublinie bez odroczenia: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odroczeniem: mies. 5.00, kwart. k. 15.00, półrocz. kor. 30.00, rocznie kor. 60.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.00, kwart. k. 18.—, półrocz kor. 36.—, rocznie kor. 72.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 78.—

CENA OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 00 na prow 2 kor. 60 hal., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

BROSZURY, DYPLOMY
AFISZE, PROGRAMY
USTAWY, BLANKIETY
CENNIKI, RACHUNKI

WYKONYWA DOKŁADNIE
... I SZYBKÓ ...

DRUKARNIA „ZIEMI LUBELSKIEJ”

ul. Tadeusza Kościuszki № 8.

BILETY WIZYTOWE
ORAZ WSZELKIE DRUKI
DLA INSTYT. PAŃST.
SPÓŁ. I PRYWATNYCH

WYKONYWA PO CENACH
... PRZYSTĘPNYCH ...

Telegramy.

Na froncie włoskim.

WIEDEN, 6.7. (BK.) Komunikat austriacko-węgierski pod datą 5.7. Walka u wejścia Piawy toczyła się i wczoraj bez przerwy. Siły, po obu stronach walczące, utrzymują nawzajem równowagę. Silne ataki włoskie, skierowane przeciwko naszemu południowemu skrzydłu, powstrzymano przeciwoatakami. Koło Chiesa Nuova odrzucił wypróbowany szlaski regiment piechoty N. 1 Włochów, którzy wtargnęli w nasze pozycje.

Miedzy Piave a Brenta ponawiał nieprzyjaciół próby oddebrania zdobytych przez nas dnia 16 czerwca pozycji. Jego główny atak skierował się wczoraj przeciw-

ko terytorjum Monte Solarolo. Atak, który dotarł do naszych rowów, doprowadził do zacieklej walki wręcz, przez które większa część wojsk nieprzyjaciela została rozgromiona, albo odparta. Znakiem podtrzymane przez dzielną baterję Nr. 1 i krakowską brygadę artylerji polowej Nr. 50, odznaczyli się znowu chlubnie szlaskie bataljony 2 i 120 i bośniacki pułk Nr. 4, które od trzech tygodni znajdują się nieprzerwanie w ogniu. Straty nieprzyjaciela są niezwykle wielkie.

Na wzgórzach Siedmiu Gmin i na froncie tyrolskim panuje ożywiona działalność artylerji.

pogłoska, że rząd sowieński weźmie pod uwagę pomoc niemiecką, na wypadek, jeśliby sprawdziły się wieści o zbrojnej interwencji koalicji w Rosji.

Nowe państwo syberyjskie

LONDYN, 6.7 (tel. wł.). „Daily Express” donosi, że obydwa rządy syberyjskie w Chabinie i Omsku połączyły się i ogłosiły Tomsk stolicą nowej republiki syberyjskiej. W ten sposób Syberja stała się jednym wielkim państwem z jednym ogólnym rządem. Czechosłowacy stanowią poważną siłę zbrojną tej republiki, pozatym należy do niej korpus ochotniczy z oficerami i oddziały Kozaków. Kierownictwo całej sprawy leży w rękach Kiereńskiego. Jeździł on do Chrystianji, następnie powrócił do Rosji, w Moskwie i innych miastach konferował ze swymi stronnikami, poczym znów pojechał do Skandynawji, a stąd do Londynu i Paryża.

Przed ofensywą niemiecką na zachodzie.

KOLONIA, 6.7 (tel. wł.). Według „Köln. Volksztg.” wyjaśnia „Secolo”, że niemiecka ofensywa nastąpi niezwłocznie. Niemcy osłonili tajemnicą poruszenia swoich wojsk, chcąc niespodzianie uderzyć na przeciwnika.

Niemiecka łódź podwodna pod Bordeaux.

GENEWA 6.7 (tel. wł.). „Petit parisien” donosi o ukazaniu się nieprzyjacielskiej łodzi podwodnej przed francuskim portem Bordeaux. Poczyniono zarządzenia celem zabezpieczenia ruchu okrętów w porcie Bordeaux.

Niemiecka pomoc dla Rosji.

PARYŻ. 6.7. (tel. wł.) Z Petersburga donoszą: W sferach, zbliżonych do polski niemieckiego, br. Mumma, krąży

Z ostatniej poczty.

Przejmowanie administracji w polskiej resze.

„Il. Kur. Codz.” donosi z Warszawy:

W sprawie przejmowania administracji kraju przez organy polskie nastąpiła już pomyślna decyzja ze strony Niemiec.

Aprobata Austro-Węgier dotychczas jeszcze niema, — spodziewana jest jednak w tych dniach.

Polska ustawa wojskowa w Radzie Stanu.

Z Warszawy donoszą: Na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady Stanu ma być wniesiona z wiedzą obu rządów okupacyjnych ustawa wojskowa, przygotowana przez Radę ministrów. Projekt ustawy został już w formie druku doręczony wszystkim członkom Rady Stanu.

Agitacja strajkowa w Berlinie.

Z Berlina donoszą: Wypadkiem dnia jest zarządzane aresztowanie pewnego wybitnego członka parlamentu niemieckiego, a to pod zarzutem zdrady kraju. Aresztowany polityk stał na czele akcji, zmierzającej do wywołania powszechnego strajku w Niemczech.

Z procesu w Marmaros-Sziget.

Korespondent „Wieku Nowego” donosi z Marmaros-Sziget co następuje o osiemnastym dniu procesu:

Dzisiejsza rozprawa sądowa rozpoczęła się znowu przy udziale wszystkich oskarżonych, którym kazano wyczekiwać rezultatu narad polowego sądu w sprawie postawionych wczoraj przez obronę wniosków.

Po dłuższym czasie sąd wrócił do sali, i kierownik rozprawy odczytał obszerną uchwałę, mocą której wszystkie wnioski obrony zostały odmownie załatwione.

Delegat rządu węgierskiego w Marmaros-Sziget.

W Marmaros-Sziget bawi od kilku dni wysłany przez premiera węgierskiego, Wekerlego, wyższy urzędnik węgierski Matjasowski, który podobno ma zbadać na miejscu zażalenia obrońców i dziennikarzy, wniesione przeciw sposobowi postępowania władz tamtejszych. Miał on też odbyć konferencję z obrońcami.

Interpelacja polska w Izbie francuskiej.

„Die Zeit” donosi z Berna: Grupa socjalistyczna zamierza wnieść w Izbie deputowanych interpelację w sprawie polityki rządu wobec kwestji polskiej.

Manifest nowego cara.

Angielskie gazety donoszą z Moskwy, że świeżo obwołany carem ks. Michał wydał manifest, w którym między innymi powiada, że uważa za swój obowiązek przywrócenie ładu i nowe ugruntowanie potęgi rosyjskiej. Wielki książę przyrzeka amnestję wszystkim, którzy zechcieliby go wspierać w obaleniu obecnego rządu rosyjskiego.

Bolszewicy przeciw koalicyjnym planom.

Z Londynu donoszą: W kołach angielskich słychać, iż rząd bolszewicki, wobec nieprzyjaznych machinacji koalicji zdecydowany jest postawić koalicję przed alternatywą, czy chce ona traktować Rosję jako państwo neutralne, czy nie. W przeciwnym razie Rosja byłaby zmuszona, opierając się na mocarstwach centralnych, wystąpić przeciw machinacjom koalicji z bronią w ręku.

Wskrzeszenie biskupstwa podlaskiego.

(Najazd popów na Podlasie. — Kontrybucja na gminę Drelów).

Korespondent „Now. Kur. Krak.” donosi z Warszawy:

Konferencja episkopatu polskiego, zwołana przez Mr. Rattiego, wysunęła, jako postulat naglący, otworzenie stolicy biskupstwa podlaskiego, wychodząc z założenia, że wobec kościoła biskupstwo to, mimo, iż gwałtem przez rząd carski było skasowane — prawnie istnieje stale i fakt dłuższego nieobśadczenia tegoż wcale nie oznacza jego zniesienia.

Sprawa sama jest tembardziej pilną, że w części Podlasia, objętej „etapami“, zaczynają się pojawiać grecko-katolickie księża, wprowadzeni z Galicji. Coprawda, ludność wszędzie przyjmuje ich z oburzeniem.

W historycznym Drelowie, gdzie ludność unicka krwią przypłaciła swe przywiązanie do wiary, osadzony został pop ukraiński, wobec czego ludność natychmiast zażądała, aby opuścił parafję. Pop nie tylko nie ustąpił, ale przez zemstę zaskarżył gminę o rzekome rozszerzanie odezów podburzających, które miał znaleźć na drzwiach kościoła.

Usunięcie ks. Bociana z Chełmszczyzny.

Przed kilku tygodniami osiadł w Chełmie ks. Bocian, delegowany specjalnie na Chełmszczyznę przez Metropolite unickiego hr. Szeptyckiego dla celów agitacji kościelnej w duchu ukraińskim.

Akcja ks. Bociana wywoływała różne nieporozumienia i rozgoryczenie w kołach polskich, które nie mogły obojętnie przyglądać się zabiegom tego działacza ukraińskiego.

Również i władze okupacyjne zwróciły baczniejszą uwagę na ks. Bociana, a przekonawszy się o szkodliwości jego działania, postanowiły temu kres położyć.

Jak się dowiadujemy, ks. Bocian otrzymał rozkaz bezzwłocznego opuszczenia Chełmszczyzny.

Powrót uchodźców pod opieką Rządu Polskiego.

Aby unormować sprawę powrotu uchodźców do kraju, utworzono Wydział reemigracyjny Ministerjum Spraw wewnętrznych, który powierzył Radzie Głównej Opiekuńczej opiekę wewnątrz kraju nad uchodźcami, zaś R. G. O. powołała do współpracy na polu sanitarnym Polski Czerwony Krzyż.

Wydział reemigracyjny posiada dwa oddziały w Mińsku Litewskim i w Lublinie, oraz 25 delegacje we wschodnich miastach kolejowych. Prócz tego oddział miński utrzymuje 9 agentów w Bobrujsku, Borysowie, Homlu, Krasnem, Mozyrzu, Nieświeżu, Pustowiczach i Slucku. Punkty żywnościowe w Mińsku i Sieniawie wydają 2 tysiące obiadów dziennie.

Dzięki staraniom ministerstwa spraw wewnętrznych opracowano jaknajprostszy plan powrotu uchodźców, w którym wszystkie formalności zostały zredukowane do zameldowania dowodów osobistych i szczepienia ospy.

Dotychczas wróciło 40 tysięcy osób. Z początku uchodźcy rzucili się żywiołowo do powrotu, a że nie można było ich równomiernie wysłać z powodu pewnych trudności technicznych i formalistycznych, więc też w miejscach etapowych wytwarzały się nadmierne skupienia ludzi.

Obecnie sprawa ta jest unormowana. W punktach etapowych tworzą się transporty reemigracyjne według przynależenia do gmin. Za przyjazd pobiera się opłata 50 mk. od osoby dorosłej, 25 od dziecka, za inwentarz żywy 60 mk. od sztuki, od wozu opłaca się 40 mk. Niezamożni wracają na koszt Państwa Polskiego. Wszyscy otrzymują bezpłatne pożywienie w Baranowiczach, Brześciu i Siedlcach.

Po skutecznieniu sanitarnych zabiegów mieszkańcy Warszawy zwalniani są natychmiast z baraków reemigracyjnych, innych zaś kieruje R. G. O. do miejsc stałego ich zamieszkania, udzielając przytem wszelkiej możliwej pomocy oraz szczegółowych informacji.

Z całej Polski.

Sensacyjne echa sprawy Studnicki — Zbierański. „Głos“ warszawski donosi: Przybył w tych dniach do Warszawy p. Suski, jeden z rzekomych uczestników przygotowywania zamachu stanu. Odwiedziwszy redakcję „Głosu“ p. Suski złożył pewne wyjaśnienia w tej sprawie. P. Suski twierdzi, że spółkowno rzekomego zamachu nie zna zupełnie, prócz p. Studnickiego, który ma wprawdzie licznych wrogów, ale nawet najzagorzalsi nie kwestionują jego uczciwości, oraz przyznają, że sprawa, do której on ręką przykładu, bezwarunkowo jest czystą. Co się tyczy p. Zbierańskiego, nazywa go p. Suski polskim Azeferem i charakteryzuje go, jako człowieka, który według p. Studnickiego niedawno zmienił przekonania, stał się zwolennikiem aktywizmu, obiecywał zwalczać P. O. W. i nawet pokazać tajne dokumenty organizacji; oświadczył się także z gotowością wstąpienia do wojska i wydawania pisma agitacyjnego dla młodzieży. Starał się on otrzymać 5.000 mk. na ten cel, wskazując różne źródła aktywistyczne, z których możnaby te pieniądze otrzymać. Ostatecznie wziął od p. Studnickiego 400 mk. w formie zaliczki, pomimo to pisma nie zaczął wydawać. Wreszcie echo tej „zaliczki“ odezwało się w rewelacjach P. O. W.

Co się tyczy faktu, podniesionego w komunikatach P. O. W., że p. Suski wraz z p. Studnickim byli u p. Zbierańskiego, p. Suski stwierdza, że fakt taki miał miejsce, gdyż któregoś dnia namówił go p. Studnicki, aby towarzyszył mu do „nawróconego peowiaka“, którego wówczas nie zastali w domu, lecz p. Studnicki powiedział mu o tej bytności.

Przestępcy krakowscy na swobodzie. „Il. Kur. Codz.“ donosi: Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej prezydent J. K. Federowicz poruszył obszernie sprawę anormalnego stanu bezpieczeństwa publicznego w Krakowie.

W tej materji odbyła się onegdaj konferencja w Prezydium m., na której stwierdzono, iż włamywaczów i złodziei po przesłuchaniu w śledztwie z powodu braku żywności puszczają na wolność... Jeżeli sąd krajowy nie otrzyma do 8 dni odpowiednich zapasów żywnościowych — będzie zmuszony wszystkich więźniów, bez względu na rodzaj popełnionego przestępstwa wypuścić na wolność. Anarchję potęgują dezertjerzy, którzy włóczą się po mieście. W tym stanie rzeczy liczba włamań i kradzieży szerzy się w zatrważający sposób.

Ruina gospodarcza Galicji Wschodniej. W ostatnich dniach przybyło do Wiednia paru przedstawicieli ziemianstwa ze wschodniej Galicji, którzy w rozmowie z członkami gabinetu ministrów skreślili stan gospodarczy tej okolicy kraju. Stan ów, według słów delegacji, to jedna wielka ruina: pół miliona morgów ziemi nieuprawionej, 150 tysięcy

ś. p.

Ksawera z Hussarów Bobrowa

Opatrzona Św. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 76
zmarła 5 lipca w Piaskach Luterskich.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła Szarytkowskiego na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się w Niedzielę d. 7 lipca o godz. 6 po poł.

Na te smutne obrzędy zapraszają Krewnych Przyjaciół i Znajomych
996 **Córki, Zięciowie i Wnuki.**

powracających uchodźców bez dachu nad głową.

Polska żegluga. Z Krakowa donoszą: Grono energicznych ludzi zapragnęło zrealizować długotrwałe marzenia regulacji Wisły oraz zorganizowania żeglugi polskiej. Obecnie ukazał się już statut Stowarzyszenia „Żegluga polska“ który poprzedza przedmowa pióra p. Morozewicza, prezesa Rady nadzorczej, prof. Bujaka, członka tejże Rady, oraz pulk. Roji, jednego z dyrektorów „Żeglugi.“

Najbliższymi zadaniami Stow. są następujące:

Popularyzacja w społeczeństwie idei potrzeby stworzenia polskiej żeglugi, organizacja żeglugi na Wiśle w celu zaopatrzenia tą drogą w węgiel Krakowa i okolicy, sporządzenie elaboratu regulacji Wisły i dopływów, oraz gromadzenie materiałów, dotyczących żeglugi morskiej.

Dalszy rozwój zapoczątkowanych akcji zależy w znacznej mierze zarówno od ideowego, jak i od materialnego poparcia społeczeństwa

Dlaczego drożyna wzrasta. „Nowy Kurjer Krakowski“ pisze, że jedną z przyczyn drożyny jest handel z Ukrainą. Pokój, zawarty

, nie przyniósł spodziewanych korzyści, dzięki anarchji, panującej w stosunkach republiki ukraińskiej, natomiast z powodu zorganizowania wywozu zamiennych produktów z Austrii do Ukrainy, handlarze wykupili sukno, płótno, obuwie i dodatki krawieckie, które obecnie można nabywać jedynie na wagę złota. Zwyczaj tych cen trwa ciągle, a wślad za tym podrożają środki żywności, gdyż rolnik, zmuszony płacić kolosalne sumy za przedmioty codziennej potrzeby, podniesie także ceny artykułów swej produkcji.

Nowi milionerzy. Pomiedzy powracającymi świeżo upieczonymi milionerami z Warszawy i Łodzi są następujący: dr. Dawidson, który „zrobił“ 12 milionów rubli, inż. Maliniak, który zamieszkał w Sztokholmie, gdzie kupił sobie pałac, Hersz Szakow, który „zrobił“ miliony na „wywakuowanych“ do Moskwy zegarach, Izidor Hordos, — 4 miliony na dostawie skór, B. Grvnglas, dawny handlarz szelkami i L. Klapferd, który zrobił majątek na wywiezionym składzie koronek.

Ci z pośród nowych milionerów, którzy wrócili do Warszawy, przywieźli z sobą część swoich fortun. Należy do nich p. Natan Solowiejczyk, który rozdał obecnie setki tysięcy rubli pomiędzy swoją rodzinę, oraz przeznaczył 100 tysięcy marek na cele dobroczynne dla Gminy wyznaniowej żydowskiej.

Ze świata.

Polska martyrologja. Na szpaltach pism polskich, wychodzących na Ukrainie, czyta się coraz częściej zawiadomienia o morderstwach Polaków przez rozbestwiony motłoch bolszewicki. Między innemi w „Dzienniku Kijowskim“ z dn. 22 czerwca zanotowano następujące wypadki: Ś. p. Feliks Wasilkowski, dyrektor cukrowni Iwańki 2-gie, został zamordowany dn. 11 czerwca. Rodzinę ś. p. Łaczyńskich, złożoną z 6-u osób, zamordowano we własnym futorze Klonów; w Klonowie także zamordowano p. Zofję Janiszewską.

Strasliwa anarchja na Ukrainie. Z Kijowa donoszą o nowym wrzucie pośród ludności w wielu okolicach Ukrainy. Przyczyną niezadowolenia ludności były zarządzenia odnośnie zwrotu zrabowanej majątności obywateli oraz wydania broni, której znaczne ilości znajdują się w rękach chłopów. Szczególniej ostrą formę przybrały zaburzenia w niektórych powiatach Kijowszczyzny i gub. Chersońskiej. Ludność z bronią w ręku stawia opór oddziałom dyscyplinarnym, sama zaś na własną rękę nadal szerzy rabunki, pożary i rozboje. Pierwszemi ofiarami padli oficjaliści, powracający do pracy w większych dobrach. Pod Humanem i w paru innych punktach stoczono formalne bitwy. Bandy, złożone z byłych żołnierzy oraz wyrostków 15 i 17-letnich, grasują po drogach, napadając podróżnych, przecinając komunikację telegraficzną i niszcząc wszystko po drodze. Rozbestwienie doszło do tego stopnia, że chlapi dla lada powodu wzajemnie podpalają swe chaty i niszczą dobytek. Cały szereg wsi zginął w płomieniach.

Hr. Czernin u cesarza. Z Wiednia donoszą: Wielką sensacją w świecie politycznym była blisko godzinna audjencja hr. Czernina u cesarza. W kołach niemieckich wyrażano przypuszczenie, że hr. Czernin zgłosił się na audjencję, aby prosić cesarza o zwolnienie go z tajemnicy służbowej, celem odpowiedzi na zarzuty, stawiane domowi cesarskiemu.

Wedle innych, prawdopodobniejszych wersji, powołał monarcha hr. Czernina, aby wysłuchać jego opinii o ważnych kwestiach politycznych, będących obecnie przedmiotem rozważań ze strony miarodajnych czynników monarchji. Jedną z tych kwestji była sprawa polska i złączona z nią sprawa reorganizacji monarchji.

Echa plotek austriackich. „Nowy Kurjer Krakowski“ donosi:

Na zgromadzeniu ludowem, zwołanem przez chrześcijańsko-socjalny związek „Volksbund“, na które n był obecny kardynał Piffl, dr. Funder, redaktor naczelny „Reichspost“, wygłosił mowę, w której wystąpił przeciwko oszczerczej kampanji przeciw członkom domu cesarskiego. Między innymi wziął też w obronę braci cesarzowej, ks. Sykstusa i ks. Ksawerego, przeciw którym specjalnie zwraca się nienawiść wszechniemiecka. Dr. Funder stwierdził, że obaj ci książęta z początkiem wojny zgłosili się do służby w armji austro-węgierskiej, i dopiero kiedy prośbie ich nie stało się zadość, ofiarowali swoje usługi międzynarodowemu Towarzystwu Czerwonego Krzyża w Genewie.